Wtorek 9[go] Stycznia | № 6. | Rok 1849.

# POLSKA.

Wychodzi we Lwowie codziennie prócz niedzieli i świąt uroczystych. — Bióro expedycyi dziennika „Polska“ znajduje się w głównym rynku pod liczbą 171, w księgarni Edw. Winiarza.

Przedpłata kosztuje we Lwowie na ćwierć roku 6 zlr. na prowincyi zaś z przesyłką 7 zlr. 30 kr. m. k. — Osoby mieszkające w obrębie Państwa austryackiego prenumerować mogą we Lwowie w biórze expedycyi — za granicą zaś na pocztamtach.

PISMO POŚWIĘCONE WIADOMOŚCIOM
POLITYCZNYM, GOSPODARCZYM, PRZEMYSŁOWYM I HANDLOWYM,
TUDZIEŻ
ROZPRAWOM POLITYCZNYM, EKONOMICZNYM, HISTORYCZNYM I LITERACKIM, KRAJOWYM I ZAGRANICZNYM.

Czyniąc zadosyć powszechnemu prawie życzeniu miejscowych Abonentów dziennika „Polska“ w celu oszczędzenia tymże nadaremnych czasem posyłek do bióra expedycyi, naprzypadek spoźnionego wyjścia dziennika.... podpisany zawiadamia pp. Abonentów, iż z dniem 9[tym] t. m. zaprowadzone będzie w expedyturze, rozsełanie „Polski“ do mieszkań pp. Abonentów, a to przez człowieka w tym celu osobno przyjętego.

Życzący sobie przeto mieć dziennik „Polska“ odesłanym zaraz po wyjściu do własnego mieszkania, zechcą obok dokładnego wyrażenia swojego adressu, opłacić w biórze expedycyi podpisanego tytułem przesyłki po kr. 10 k. m. za każdy miesiąc... a dziennik natychmiast po wyjściu doręczony im będzie w mieszkaniu własnym jak najregularniej.

Lwów dnia 8. stycznia 1849 r.

E. Winiarz,
Expedytor dziennika „Polska.“

## Horoskop Galicyi na sejmie w Kromierzyżu.

(Dokończenie).

Niech nam przy tej sposobności, wolno będzie zastanowić się cokolwiek bliżej, nad tą ideą restauracyi całej Polski w dawnych granicach: i to do tego za pomocą deputowanych Galicyjskich na Sejm Wiedeński; kiedy ziszczeniu tej idei poświęconym być ma jak widzimy, interes jednej prowincyi polskiej, to jest Galicyi! W poglądzie albowiem na rzeczy, i w sądzie o nich, trzymamy się zasady, że myśl wszelką zkądkolwiek ona wychodzi i bez względu, choćby jej autorami byli nawet polityczni przeciwnicy nasi... przyjmujemy lub odrzucamy nie dla tego, że może być własnością naszych sprzymierzeńców lub przeciwników! ale dla tego, i o tyle, o ile jest dobrą lub złą.

Restauracya całej Polski... jest i powinna być zapewne przedmiotem godnym zajęcia, dla patryotów, dla ludzi stanu... dla filozofów nawet! jest i powinna być wyłącznym celem starań i myśli głównie pierwszych... i od czasu też konfederacyi Barskiej, nie przestawała ich zajmować! Najzawziętsi nawet nieprzyjaciele nasi, nie mogą jej potępić, nie mogą nam zaprzeczyć prawa, przemyśliwania nad reparacyą tego, co gdyby raz za prawe, legalne, lub też tylko za potrzebne uznane być miało... wywróciłoby z gruntu wszystkie zasady, na których świat polityczny opiera się... i legalizowało... każde bezprawie!

Idea przeto restauracyi całej Polski, świecić będzie jak gwiazda, myślom i usiłowaniom wszystkich prawych Polaków dopóty, dopóki tylko Polaków starczyć będzie na świecie... i zapierać się tego przed kimbądź, rewindykacyą praw o które się każdego czasu, z podniesionym wizyrem u świata dopominać możemy, czynić przedmiotem konspiracyi!... w dziele politycznego odrodzenia narodu... którego istnienia nikt zaprzeczyć nie jest w stanie, chodzić drogami. przyzwoitemi tylko dla spierających się z sobą o władzę politycznych fakcyj... byłoby to zdaniem naszem jedno, co rzeczy pewne i niezaprzeczone, podawać samochcąc w wątpliwość; byłoby to popieranie sprawy świętej i niepokalanej,.., osłaniać nocą; przyzwoitą tylko występkowi lub zbrodni! byłoby to wielką kwestyą prawa narodów, redukować do mizernych proporcyj kwestyi, tej lub owej politycznej koteryi!

„Les droits d'un État peuvent etre détruits, „ceux d'une nation, jamais! elle vit, abstraction „faite de l'indépendance politique, qu'elle peut a„voir perdue, et dont le droit demeure inalté„rable, tant qu'elle existe“ napisał przed 17 laty lord Brougham, jeden z pierwszych juriskonsultów i ludzi Stanu Angielskich 1).

„Narody to nie są państwa! Jak te ostatnie, „są dziełem ludzi, tak pierwsze są dziełem „Boga. Dla tego też ostatnie mijają i pier„wsze są tylko nieśmiertelne“ napisała znowu Gazeta Wiedeńska organ urzędowy naszego własnego ministeryum: 2) przed dwoma dopiero tygodniami.

Godzi się przeto i nam, przyznać otwarcie do wiary, którą wyznają nie już najznakomitsi ludzie stanu w Europie, ale którą wyznaje nasze własne nawet ministeryum; i do działania wedle niej, nie potrzebujemy się uciekać, ani do hypokryzyi, ani do konspiracyi, a tem mniej potrzebujemy się przebierać w fakcyonistów.

1) Precis historique, du partage de la Pologne... par M. Brougham. Paris. 1831. p. 207.

2) Gazeta Wiedeńska z dnia 20. grudnia 1848. patrz „Polska“ Ner. 1. p. 3.

# FEUILLETON.

## Zjazd polski w Wrocławiu na dniu 5. Maja 1848 r

(Ustęp historyczny z pamiętników Hilarego Meciszewskiego.)

(Ciąg dalszy.)

Zanim atoli przystąpiono do zwołania zamierzonego zjazdu, zdawało się autorom jego być koniecznem, porozumieć się wprzódy w tej mierze,... z obywatelami W. Księztwa Poznańskiego; — a mianowicie z témi... którzy tam już pod ówczas stali na czele ruchu politycznego. W czasie albowiem narad nad zwołaniem zjazdu, komitet Poznański zawiązał się już był, jak wyżej powiedziałem, i działał... Jeżeli więc cel zamierzony to jest skłonienie wszystkich opinii, do porozumienia się o przyszłą władzę... miał bydź w istocie dopięty... trzeba było koniecznie, wejść wprzódy w komunikacyą z władzą już istniejącą i działającą, jaką był komitet Poznański; i wyrozumieć go — czyli przeciw ustanowieniu innej i nowej władzy, nie będzie miał co do zarzucenia?... inaczej obawiać się należało,... ażeby... miłość własna ludzi, z kąd inąd zacnych i patryotów zapewne, ale zawsze ludzi... nie zepsowała zamierzonego dzieła! — Autorowie myśli zjazdu... chcieli jednać... łagodzić.. nakłaniać żeby stworzyć zgodę i harmonią w dążeniu i działaniu; — nie wypadło im przeto nic takiego podejmować,... coby mogło dwoić... drażnić... lub coby trąciło jakimkolwiek przymusem, lub narzuceniem komu bądź woli, do którejby stworzenia bądź sam, bądź przez delegowanych wprzódy nie należał. — Z tych przeto powodów, postanowiono, jak powiadam, porozumieć się wprzódy z komitetem Poznańskim, tudzież z celniejszemi obywatelami tamtejszemi!

Tym końcem pp. Maurycy hr. Potocki i Antoni Zygmunt Helcel *) udali się z Wrocławia na miejsce do Poznania! — Przybywszy tam, starali się wejść w komunikacyą z wszystkiemi, którzy pośrednio lub bezpośrednio, bądź kierowali ruchem, bądź też wpływali na opinią publiczną. — Oprócz znacznej liczby obywateli poznańskich, — którym myśli zamierzonego zjazdu udzielili, i którzy wszyscy bezwarunkowo, znaleźli ją bydź bardzo zbawienną i na czasie,... dwaj wyżej wymienieni obywatele, weszli głównie w komunikacyą z panami Raczyńskim— Libeltem i Moraczewskim, których im opinia publiczna — za rzeczników ówczesnych sprawy publicznej w Poznaniu wskazała. — Trzej wymienieni panowie, byli członkami komitetu poznańskiego, i wywierali na jego sprawowanie się wpływ stanowczy;... zyskawszy przeto ich przychylne zdanie dla zamierzonego zjazdu, zyskiwało się tem samem zdanie i całego komitetu; o pozyskanie go przeto przedewszystkiem, starać się postanowili.

*) Dziś deputowany na sejm w Kromieryżu.

PP. Raczyński, Libelt i Moraczewski — oświadczyli się bardzo przychylnie za projektem zjazdu w Wrocławiu! — Oświadczyli zgodnie, że się im myśl ta podoba... że potrzebę jej ziszczenia uznają... że z swej strony do jej ziszczenia przyłożą się... że nakoniec na dzień naznaczony — osobiście do Wrocławia zjadą... i zgromadzeniu asystować będą!

Uradowani znalezieniem takiej gotowości do porozumienia się i zgody; — w celniejszych przywodzcach opinii publicznej w Poznańskiem; — PP. Maurycy Potocki i A. Helcel udali się z Poznania do Wiednia. — W Wiedniu albowiem, znajdowała się wówczas właśnie deputacya galicyjska — przybyła tam z adresami z dnia 18. marca i 6. kwietnia, w celu złożenia ich w imieniu całej Galicyi u stóp Tronu! — Obywatele przeto wspomnieni, uznali za pożyteczne... wyrozumieć także i myśli jej członków, co do zamierzonego w Wrocławiu zjazdu; — ażeby w wykonaniu zamiaru, nie spotkać się gdzieś z opozycyą... której naprzód zapobiedz było można...

I w Wiedniu atoli również pomyślny jak i w Poznaniu otrzymali skutek... Członkowie deputacyi galicyjskiej, — oświadczyli się wszyscy za projektem;... popierać go przyrzekli i o ile to tylko będzie w ich mocy, stawić się na nim osobiście przyobiecali.

Gdy więc w ten sposób — ile się przynajmniej zdawało,... uprzątnięte zostało wszystko, co tylko zamierzonemu zjazdowi mogło stawać na zawadzie... jenerał Dembiń-

Lecz jeżeli myśl restauracyi narodu polskiego, jest prawą i godziwą; jeżeli do jej pielęgnowania, wolno nam się przyznawać otwarcie; jeżeli w jednakim stopniu, zajmować może i powinna, patryotę co i polityka i filozofa; inaczej zupełnie ma się rzecz, kiedy chodzi o jej wykonanie.

Pod względem wykonania, czas, okoliczności i środki, decydują wszystko; i właśnie też co do tego czasu, tych okoliczności i tych środków, różnią się w zdaniu i postępowaniu, patryoci od polityków niesłychanie!

Patryoci, ludzie więcej serca aniżeli głowy, w dojściu do celu, słuchają zwykle raczej głosu przekonania, i tego, co w ich oczach za obowiązek uchodzi, aniżeli się rachują z siłami, aniżeli się oglądają na czas i możność! Patryotom, zbywa po większej części na cierpliwości! patryoci, lubią się łudzić wszystkiem, co tylko ich pragnieniu sprzyja, za nic zaś ważą wszystko, co mu na zawadzie stawać może, i dla tego też, w obliczaniu sił swoich, przyjmują chętnie w summę cyfry, choćby niepewne i domniemane, byle w nich tylko dopatrzyli się aktywów, wypuszczają zaś z niej cyfry najniezaprzeczeńsze, jeżeli je tylko na rachunek passywów położyć należy; w większej też części wypadków mylny rachuby swojej otrzymują billans; patryoci z resztą niepoprzestają nigdy na uzyskaniu ćwierci, połowy lub jakiejśkolwiek części upragnionego dobra; w ich oczach, ta ćwierć, ta połowa, ta część, nie tylko żadnej a żadnej nie ma wartości; ale ją owszem poświęcają bez skrupułu przy każdej sposobności, gdzie im się zdaje, że im wypada tentować o całość.

Takiego patryotyzmu była owocem, rewolucya polska w r. 1831; i królestwo kongressowe padło ofiarą usiłowań patryotów restaurowania całej Polski.

Takiego patryotyzmu, jest dzisiaj dziełem walka obecna w Węgrzech, i Węgry cieszące się już zupełną prawie autonomiją administracyjną, Węgry które już miały własny i narodowy rząd, własne i narodowe władze, wykonawczą i prawodawczą, padną ofiarą usiłowań Kossutha, także patryoty, uzyskania dla nich zupełnej politycznej niepodległości.

Patryoci nakoniec, mierzą po większej części życie narodu, krótkością życia własnego; zdaje im się, że niedość zbudować fundamenta, a synom lub wnukom nawet, że należy zostawić zadanie wyprowadzenia murów i zaciągnięcia dachu, ale wierzą, że jeźli oni sami, nie zdołają zbudować całego gmachu, nikt go ani częściowo, ani po ich śmierci więcej nie zbuduje.

Politycy przeciwnie, zanim co przedsięwezmą, rachują się przedewszystkiem z siłami, z czasem, z możnością, a nie znajdując w tem wszystkiem rachuby, są cierpliwi i idą z losem na wytrzymaną. Jak patrota chętnie wierzy we wszystko, co jego nadziei i chęciom sprzyja, tak polityk na wszystko patrzy nieufnie, wszystko ze wszystkich stron obziera, choćby mu się niewiem jak przyjaznym być zdawało, i na przeszkody, patrzy zwykle przez szkło powiększające. Polityk równie jak patryota, mylny swych kalkułów otrzymuje bilans, a to dla tego, że z sumy strąca chętnie passiva, z trudnością zaś do niej przypuszcza activa, polityk przestaje na najmniejszym choćby rezultacie swych starań, chociażby ten rezultat był cząstką zaledwie tego, o czym myśli i co ostatecznie zamierza. Cząstka ta, nabywa w jego oczach nieocenionej wartości, staje się podstawą dalszych jego działań, liniją operacyjną, przyszłego zachowania się; i choćby była niewiedzieć jak małą, jeżeli jest tylko pewną i niezaprzeczoną; nie odda jej nigdzie hazardowi gry o większą, jeżeli ta większa, jest sporną i niepewną. Polityk zresztą, przyznaje się do wiary, że narody, żyją wiekami, tak jak ludzie latami; i myśl, że można i należy odbudować to samo w 2ch latach, do zburzenia czego potrzeba było 5 wieków, jest dla niego czystym nonsensem.

Porównanie więc tych dwóch celnych agensów, odrodzenia się każdego upadłego narodu, prowadzi zdaje się do konkluzyi, że każdy z nich, pojedyńczo wzięty, chybia zamierzonego celu. Jak z niczem nierachujący się zapał patryoty, narazić może kraj na klęski i przyprawia go zwykle o stratę i tego nawet, czym się już cieszył!.. jak go wyzuwa i z tych sił i zasobów, które już posiadał; tak matematyczna oględność polityka, może znów puścić mimo nie jedną bardzo przyjazną sposobność, tentowania losu i wytargowania czegoś na nim! Umiejętna przeto tylko fuzya, tych dwóch czynników działania na politycznem polu, prowadzi do celu; i tworzy dzieła wielkie i na fundamentach pewnych oparte. Budować zwolna, lecz trwale; korzystać z każdej szansy losu; bez narażenia na stratę tego, co się ma, było zawsze i wszędzie cechą ludzi wielkich, polityko-patryotów, zbawicieli i restauratorów własnego kraju! Takim polityko-patryotą, był Fryderyk wielki, takim także był Wassyngton; i na fundamentach też przez nich założonych, stanęły budowy, o które się już w oczach naszych, rozbiła nie jedna fala czasu, i w przyszłości nie jedna jeszcze rozbije.

„Patryotyzm“ mówi Haller (3) „to święty „ogień dopóty," dopóki oświeca i ogrzewa; „niemasz atoli zgubniejszego nadeń elementu, od„kąd się w pożar zamienia. Pożar patryoty„czny, pali i niszczy więcej własne, aniżeli „nieprzyjacielskie siły.“

„Bez zapału i bez wiary“ mówi Zacharia (4) „nic się wielkiego na świecie nie dzieje. Jeżeli „zagrzewają serce prawdziwego człowieka stanu „i polityka, losy państw i narodów, można zło„żyć w jego ręce z większą ufnością, aniżeli „w ręce chciwego sławy wodza, stojącego na „czele kilka kroć sto tysięcznej armii.“

Otóż rozpamiętywając dzieje polskiego narodu, zdaje nam się, że przyczyną upadku naszego, powodem klęsk, które od lat 18tu nieprzestają nawiedzać kraju naszego, była głównie i jedynie okoliczność, że naród polski, jak obfitował w patryotów, tak był zawsze ubogim w ludzi stanu, polityków: a co najgorsza, że w chwilach przesileń, stanowiących o jego losach, znajdował się zawsze u steru, albo patryota, albo polityk tylko, a nie znalazł się przy nim nigdy, polityk i patryota zarazem.

Dla tego też od czasów jak zapamiętać możemy, wysilaliśmy się zawsze na przedsiewzięcia, nie polegające na najmniejszej nawet rachubie. — Szliśmy zawsze za głosem serca jedynie, nieśliśmy zawsze pomoc całemu światu, ujmowali się za wszystkiemi, poświęcali za wszystkich (5) nie pomnąc na to, że nam w potrzebie nikt nigdy nie pomoże, że za nas, nikt się nigdzie nie ujmie, że dla nas, nikt kropli krwi nie poświęci. Idei restauracyi całej Polski, restauracyi ryczałtowej, szybkiej, natychmiastowej; poświęcaliśmy zawsze, rzeczy już pewne i nabyte, w których niezaprzeczonym posiadaniu znajdywaliśmy się, i w exploatacyi których, znalazły by się były z czasem źródła, materyalne tak dobrze jak i moralne,

(3) Restauration der Staats-wissenschaft T. VI. p. 493.

(4) Vierzig Bücher vom Staat T. 1. p. 417.

(5) Głównym jak wiadomo powodem wybuchu rewolucyi w r. 1831 była chęć zasłonienia Francyi przeciw koalicyi i wojnie mocarstw północnych.

---

ski zajął się nakoniec czynnie jego zwołaniem: — Tymkońcem rozpisał liczne odezwy do osób, znanych mu bądź z imienia, bądź z osoby, na których udział w zamierzonem dziele mógł rachować. — Dostała się i mnie podobna odezwa; i kładę ją z tem spokojniejszem sumieniem, że kiedyś, posłużyć może za świadectwo... czystych jego i prawdziwie patryotycznych chęci... tudzież, że będzie dowodem, iż zjazd przez niego zwołany, nie miał na celu ani konspiracyi, przeciw istniejącym rządom... ani zawiązania koteryi, jakiejś uprzywilejowanej kasty... o co go zawiść i przewrotność fakcyi pomówić poważyła się; ale był tylko pomyślany w celu, ażeby w granicach prawa, przysługującego ówczas Polakom w Księstwie, Krakowie i Galicyi, zamieszkałym, porozumieli się między sobą;... czyli i jak ówczesnem położeniu — na drodze ściśle legalnej... nad restauracyą wspólnej ojczyzny pracować mają!?

Odezwa jenerała Dembińskiego następującej była osnowy:

„Szanowny i kochany Ziomku! Polacy wierni odwie„cznym cnotom przodków swoich, skoro tylko promyk na„dziei dla ojczyzny błysnął, we wszystkich częściach oder„wanych od Polski dowiedli, że nie są odrodnemi jéj sy„nami.“

„Kto mógł, gdzie mógł i jak mógł, chciał do zmar„twychwstania ojczyzny przyczynić się; lecz działania te „tak pojedyńczych osób, jak nawet pojedyńczych prowin„cyj, aby do pożądanego celu skutecznie przyłożyć się mo„gły, i aby się jedne z drugiemi nie krzyżowały, ko„niecznie łączność swoją co do celu i kierunku w jednem „ognisku mieć powinny.“

„Mocno o téj potrzebie przekonany, widząc że po tak „długim upływie czasu, nikt początkowania w rzeczy tak „ważnéj nie wziął; odrzucam wstręt jaki mam do narzuca„nia się komu bądź i po naradzeniu się z wielu Ziomkami, „umyśliłem zaprosić tu do Wrocławia jako do najdogodniej„szego z wielu miar i środkowego punktu, liczne grono „Ziomków, tak z Galicyi i okręgu krakowskiego, jakoteż i z „księstwa Poznańskiego; aby ci zjechawszy tutaj, naradzili „się wspólnie nad tém, coby w myśli wyżéj wyrażonéj, „w obecném położeniu sprawy naszéj, na drodze legal„ności dalej, ku dopięciu najwyżsyych celów przedsięwziąźć „należało.

„Znana Twoja szanowny Ziomku gorliwość i miłość „ojczyzny, ośmieliła mię do zaproszenia Cię na tę naradę. „Chciéj ofiarę z czasu swego zrobić; pospieszaj nieść ojczy„znie najpotrzebniejszą jéj w obecnéj chwili pomoc, i chciéj „tu do Wrocławia na dzień 5ty maja r. b. przybyć z za„wiadomieniem mię o tém, w mieszkaniu mojém na Land„strasse Nro 12.“

(podpisano:)

Generał Henryk Dembiński.

Wrocław 18 Kwietnia 1848 r.

Tak samo brzmiące pisma, rezesłane zostały jak powiadam, do wszystkich generałowi osobiście znanych obywateli księstwa, Galicyi i Krakowa... gdy zaś generał pragnął, ażeby nikt od zaproszenia nie był wyłączonym, kto tylko z tego lub innego tytułu, w ostatnich zwłaszcza czasach, trudnił się sprawą publiczną:.. dla tego zaopatrzył zaufane sobie osoby z Poznania, Krakowa i Galicyi w potrzebną liczbę blankietów; — ażeby rozjechawszy się na miejsca, doręczyli je osobom odznaczającym się bądź patryotyzmem, bądź czynnością... bądź jakimkolwiek wpływem; i takowe do współudziału w dziele porozumienia się zaprosili. —

Odezwy bądź opatrzone adressami, bądź téż tylko blankiety, powierzone zostały do Krakowa P. Ant. Zygmuntowi Helcel.. do Galicyi zaś i Lwowa P. Adamowi Gorczyńskiemu. —

Tak P. Antoni Helcel przyjechawszy do Krakowa, jak i p. Adam Gorczyński przyjechawszy do Lwowa zastali już w tych miejscach installowane i w ruchu będące władze; — które się tam tymczasowo potworzyły były, a mianowicie zastali w Krakowie, komitet Narodowy krakowski,. we Lwowie zaś, tak zwaną Radę Narodową!

Odezwy generała Dembińskiego wystósowane były do osób — nie zaś do kollegiów;.. nie było więcéj czasu odmieniać je lub inaczéj stylizować; gdy atoli adressowane były do wielu bardzo członków tak komitetu krakowskiego jak i Rady Narodowéj we Lwowie; — jako do obywateli; wręczone im przeto zostały w przekonaniu, że panowie ci wchodząc w skład korporacyj kollegialnych, nie przestali bydź przezto Polakami — obywatelami, a nadewszystko że nie utracili niepodległości myślenia i działania.

Skutek atoli przekonał, że wnioski takie były mylne.— Osobliwie też obywatele krakowscy, należący do składu komitetu krakowskiego, z innego na swe obowiązki zapatrywali się stanowiska... Uważali się oni więcéj za członków politycznéj korporacyi, aniżeli za obywateli i solidarność myślenia i działania kolegialnie za regułę postępowania swego przyjęli...

Lecz nie ta jedna tylko przyczyna, wpłynęła, że odezwa generała Dembińskiego nie znalazła u obywateli krakowskich, należących do składu komitetu krakowskiego, przychylnego ucha! W składzie albowiem komitetu tego, zajęli już byli w ówczas miejsca... najcelniejsi członkowie

zdolne synów naszych lub wnuków, zaopatrzyć w potrzebne siły, do kończenia powoli dzieła restauracyi całego narodu.

W r. 1831 poświęciliśmy tej idei, organizacyą narodową królestwa kongressowego; dziś, tej samej idei, chcemy bezwzględnie poświęcić organizacyą narodową Galicyi! My się pytamy, czyli przyszłej Polsce w dawnych granicach, mniejsza już o to, kiedy ta Polska ma stanąć, czy za rok, czy też za 100 lat, lub 200 dopiero; czyli pytamy się takiej całej Polsce, zawadzałoby było w czymkolwiek, gdyby w Królestwie, zastała była armią polską, monetę polską, prawa polskie, szkoły polskie, administracyą polską? i t. p. czyli tej samej Polsce, zawadzać w czym może i będzie, jeżeli w Galicyi, zastanie także szkoły polskie, sądy polskie, administracyą polską? słowem, czyli organizacya narodowa Galicyi, o jaką już dziś chodzi, przeszkadza w czym restauracyi Polski całej, o jaką przyszłości dopiero chodzić będzie; żeby pierwszą to jest organizacyą pewną, bo słowem monarchy zaręczoną, poświęcać drugiej, to jest restauracyi niepewnej, bo się na nią jak dziś rzeczy stoją, wcale jeszcze nie zanosi.

Co do nas przyznając się do wiary w restauracyą narodu polskiego, wierzymy zarazem:

1) Że restauracya ta, nastąpić może i musi, ale w skutku jedynie zwycięztwa, odniesionego nie przez armią jakową, na polu bitwy, tylko zwycięztwa zasad sprawiedliwości, odniesionego na polu polityki europejskiej; że przeto restauracya ta, jak może i musi być dziełem porozumienia się wzajemnego mocarstw pierwszego rzędu: owocem dobrowolnej między niemi tranzakcyi, wynikiem pojednawczej i do zachowania pokoju dążącej polityki, tak nigdy nie będzie dziełem, owocem, ani wynikiem wojny lub konspiracyi jakiejkolwiek, a najmniej wojny domowej, przez Polaków, przeciw Austryi, Prusom i Rosyi podjętej i utrzymywanej.

2) Że jeżli co może oddalić chwilę restauracyi całej Polski, na drodze powyższej: to właśnie nieoględne zrywania się patryotów, to właśnie wojna, zamieszki i wszelkiego rodzaju konspiracye. Bo każde zerwania się bezsilnych skończy się tylko ich porażką; bo każda wojna przez nas wszczęta, skończyć się musi klęską naszą; bo każda zamieszka nowa, doda tylko przeciwnikom naszym moralnej broni, przeciw exystencyi narodu, w którym Europie bezprzestannie wskazywać będą ognisko niepokojów i anarchii; bo każda wreszcie konspiracya, zaludni tylko więzienia i ogołoci kraj z najprzywiązańszych jego synów! —

3) Że obecnem zadaniem naszem, jest gromadzić zasoby i siły, przygotować materyały, do tyle razy rzeczonej restauracyi, bez względu na to, czyli jej sami będziemy świadkami, czyli się jej też doczekają synowie dopiero albo wnuki nasze! — Przez gromadzenie zaś sił i zasobów, przez przygotowanie materyałów, nie rozumiemy nic innego, tylko korzystanie z wszelkiej sposobności, organizowania się, frakcyami choćby najmniejszemi, w duchu istotnie narodowym, a tym samym pielęgnowanie staranne tego co jest i być może, staranie się zaś o nabycie wszystkiego, co bez narażenia tamtego na utratę, musi być i powinno jego tylko naturalną konsekwencyą i rozwinięciem.

W tym duchu pojmując myśl restauracyi całej Polski i obecne zadanie nasze, jako patryoci ale i polityce razem, musimy z żalem wprawdzie, ale stanowczo potępić zachowanie się deputowanych galicyjskich, na sejmie w Kromierzyżu. Może tam być dużo patryotyzmu, a nawet czystego patryotyzmu pomiędzy pp. deputowanemi, tego nie zaprzeczamy; ale że niema za szeląg polityki, to wyraźnie i głośno powiedzieć musimy. —

Niech pp. deputowani galicyjscy, będą przekonani, że jeżli Polska odbudowaną być ma, oni jej mimo całego swego patryotyzmu pewnie nie odbudują; nie odbuduje jej nawet i cały sejm austryacki, choćby istotnie miał mieć do tego ochotę. — Postępowaniem swojem jak po dziś dzień pp. deputowani mogą tylko Galicyą ogołocić i wyzuć z tych dobrodziejstw, które słowem monarchy przyznane, ustalenia tylko i organizacyi od nich oczekują; dobrze albowiem nasz korespondent napisał: „pp. deputowani galicyjscy, tak „jak postępują, Polski nie uratują, a Galicyą zgubią."

Niech więc idei, która jakkolwiek wzniosła i szlachetna, żyć będzie a nawet dużo silniej i bez ich pomocy, nie poświęcają rzeczywistości, którą zyskać jest w ich mocy; niech wyjdą z błędu, jakoby zasiadali w parlamencie angielskim, lub zgromadzeniu narodowem francuzkiem niech sobie zresztą przypomną, że już nie zasiadają nawet w Wiedniu!.. Scena dzieje się w Kromierzyżu i źle by było, gdyby pojmować nie mieli, że stanowisko ich na niej a zatem i role zupełnie się zmieniły. W Kromierzyżu, czego nie uzyskają na drodze tranzakcyi z rządem, tego na nim pewnie systematyczną opozycyą nie wystraszą; niech więc odstąpią od niej, niech wejdą w porozumienie z rządem, w dziele ściśle pojednawczem, jakiem jest przyszła narodowa organizacya Galicyi; niech go wspierają w celach prawych dla niego koniecznych, bo z jego stanowiska płynących, którym pewnie nie zapobiegną; a on wzajemnie poda im niezawodnie rękę do celu równie prawego, jakim jest organizacya narodowa Galicyi; niech go nie zmuszają do lękania się tej organizacyi; niech mu owszem dowiodą, że dokonana, jego interesowi sprzyja; niech jednym słowem radzą o dobru Galicyi i jej potrzebach, niech oględnym i pełnym taktu postępowaniem, wyjednają jakąśkolwiek ulgę dla tej nieszczęśliwej prowincyi; a honor narodowy nietylko na tym nie ucierpi, lecz owszem zyska, jeżeli naród będzie się mógł wykazać, że mu nie zbywało na ludziach praktycznych, i położenie i potrzeby jego należycie rozumiejących.

Wy zaś obywatele, wszelkiego imienia i stanu, wszelkich opinij, wy, których najdroższe interesa i prawa ważą się tam i rozstrzygają; wy nadewszystko, którym się zdawało, że się wam wolno było bawić dotąd w wielbłądy, stan obecny Galicyi i przyszłość, jaką ten stan zapowiada, niech wam obstają za zarzące węgle Araba! — Wyjdźcie więc z waszej obojętności, zajmijcie się trochę więcej sprawą publiczną, powiedzcie zastępcom waszym, jakie są wasze życzenia... bo jeżli o nich nie wiedzą... nie dziw, że im przy najlepszych chęciach ubliżyć mogą, a może też głos wasz będzie miał więcej cokolwiek wagi i znaczenia! aniżeli nasz pojedyńczy, tyle już razy na próżno przebrzmiały! —

# WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

**Kraków.** Rada administracyjna krakowska obwieszcza co następuje:

W skutek odezwy komisyi gubernialnéj z dn. 23 b. m. N. 1246, rada administracyjna podaje do powszechnéj wiadomości, iż wysokie, ministeryum spraw wewnetrznych reskryptem swym z dnia 21. Grudnia r. b. względem emigrantów i zbiegów rosyjsko-polskich rozporządziło co następuje:

---

centralizacyi Wersalskiéj;.. Władzy jak wiadomo naczelnéj, towarzystwa demokratycznego Polskiego we Francyi.. Gdy jak to już wyżéj powiedziałem — dla uniknienia najdalszego nawet pozoru, iż zamierzona narada zwołaną jest w celu, obmyślenia lub przedsięwzięcia jakowych gwałtownych środków, w interessie sprawy polskiéj, cała Emigracya przybyła już w ówczas z Francyi do kraju, — od zjazdu i narady w Wrocławiu ex principio wyłączoną została, rzecz naturalna, że i pp. Członkowie centralizacyi, zasiadający w komitecie krakowskim, nie mogli bydź na niego zaproszeni; i istotnie niemi nie byli. — Okoliczność ta była ile się zdaje powodem, że i inni członkowie komitetu krakowskiego, od udziału w zjeździe Wrocławskim usunąć się postanowili; wmówiono w nich zapewne i łatwo domyślić się kto, że wyjątkowe zaproszenie kilku ubliża całemu kollegium.. że przeto ci kilku, obowiązani są — reszcie dać na téj drodze należne zadośćuczynienie.

Pan Antoni Helcel, który wziął na siebie obowiązek rozesłenia odezw do osób w Krakowie zamieszkałych; i skłonienia ich mniej więcej, do wyjazdu do Wrocławia, przywiązywał naturalnie wielką cenę do jak najzupełniejszego być może skutku przyjętej na siebie czynności,... osobliwie też pragnął, żeby ludzie znani z ultraopinii, mogli być spowodowani do wzięcia udziału w zjeździe, po którym jako Polak prawy i dobrze krajowi życzący, najzbawienniejszych tylko spodziewał się owoców! Pomiędzy innemi, zależało mu bardzo na tym, ażeby p. Józef Krzyżanowski, prezydujący właśnie w komitecie narodowym krakowskim, mógł zjechać do Wrocławia na dzień oznaczony; a to dla tego, że w przychyleniu się p. Krzyżanowskiego, do assystowania zjazdowi... upatrywał nietylko pomyślną wróżbę, ale nawet i rękojmią dojścia do skutku upragnionego porozumienia się, tudzież, dla tego, że przykład p. Krzyżanowskiego, cieszącego się nie małem wzięciem pomiędzy wyznawcami radykalnych opinij... mógł skłonić reszte do pójścia za nim, i tym sposobem utorować drogę, do tej jedności... której właśnie wyznawcy takich opinij najwięcej zagrażali!

Lecz p. Helcel przekonał się dość rychło, że mu się wypada zrzec wszelkich nadziei, zyskania dla dzieła porozumienia się, osoby p. Józefa Krzyżanowskiego! Pan Józef Krzyżanowski, zająwszy raz krzesło prezydującego w Komitecie, najmniejszej nie pokazał ochoty, zchodzić z niego i zasiąść w innym zgromadzeniu, wspólnie z innemi pod prezydencyą kogoś drugiego. Pan Krzyżanowski jakkolwiek obywatel krakowski, znany z prawości i z wielu innych przymiotów serca i duszy,.. jakkolwiek posiadający stopień wykształcenia, po którymby się można spodziewać, że go usposabia do należytego ocenienia podobnych drobnostek, w chwili zwłaszcza gdzie chodziło o zrobienie nie jednej ofiary dla kraju; p. Krzyżanowski powtarzam, mimo wszystkich niezaprzeczonych zalet jakie go zdobią, miał niestety jednę wielką słabość... że sobie za nadto podobał w przodowaniu, w naczelnictwie... i w hołdach, od takich miejsc zwykle nieodłącznych. P. Krzyżanowski znajduje się na stronie zwolenników ultra opinii... i przewodniczy im dzięki jedynie słabości charakteru swojego. Wyznawcy bowiem umiarkowanych opinij, ludzie niewidzący potrzeby konspirowania, a tem samem i tajemniczości; nie mogli potrzebywać przewództwa p. Krzyżanowskiego dla tego, że był słabym, wachającym się, bez energii... a i w obronie najumiarkowańszego nawet zdania, żelaznej woli i tęgości duszy potrzeba. W ich kole przeto, zginałby był niezawodnie w tłumie, na czym jednakże poprzestać by niemógł; gdy tymczasem wśród zwolenników radykalnych mniemań... Pan Krzyżanowski bardzo jest na przewódzcę pożądany. Imię albowiem jego i reputacya człowieka spokojnego... jurysty i obywatela, daje ich ogółowi w oczach świata firmę, bardzo łagodzącą... i wszelkie uprzedzenia z góry oddalającą; słaby zaś miękki i pochlebstwu przystępny charakter jego, jest z drugiej strony rękojmią dla nich, że im w niwczym na drodze do raz zamierzonego celu zawadzać nie będzie... Tak więc oni zyskują firmę... której im właśnie dla niespłoszenia świata potrzeba,.. p. Krzyżanowski zaś zyskuje pierwsze miejsce, w którym sobie także zawsze i wszędzie podoba... Obydwie przeto strony dopinają celu i dla tego też miejsce p. Krzyżanowskiego, będzie zawsze w szeregach tych, którzy takie potrzeby... takiemi opłacać zwykli drobnostkami!

Starania przeto p. Helcla o zyskanie osoby p. Krzyżanowskiego dla zamierzonego zjazdu... musiały wobec takiej osobistości spełznąć koniecznie na niczym... Pan Józef Krzyżanowski odebrał odezwę jenerała Dembińskiego, wyznaczył wprawdzie p. Helclowi schadzkę w celu porozumienia się bliższego; lecz schadzka nie przyszła do skutku i p. Krzyżanowski prezydował w Komitecie Krakowskim do ostatniej, jak to zaraz zobaczymy, chwili.

(Dalszy ciąg nastąpi).

1. Ci emigranci, którzy w skutek kapitulacyi Lwowskiéj i zbiegi rosyjsko-polscy bez dowodów utrzymania przybyli, w interesie zaś publicznéj spokojności i porządku Galicyą i państwo austryackie opuścić mają, jeżeli zechcą do Francyi udać się i na opędzenie podróży koszta posiadają — mają być opatrzeni paszportami, przyczém im protokularnie oświadczyć należy, że jeżeliby znowu do Galicyi lub okręgu krakowskiego powrócili, do swéj ojczyzny, albo do miejsca urodzenia odstawiemi zostaną.

2. Ci emigranci rosyjsko-polscy zbiegi, którzy bez sposobu do utrzymania zostają, muszą za łaskę uważać, że rząd staranie obejmuje ich do Ameryki przewieźć i koszta ztąd wypływające opędzić, gdyż ci, ponieważ kraje pruskie i niemieckie przyjęcia ich wzbraniają się, albo powrót do krajów rosyjskich lub też przeznaczenie do Ameryki obrać sobie mogą — a rząd stara się o ich przewiezienie, jedynie z zasad ludzkości, nie zaś z zobowiązania się jakiegoś.

3. Ci zaś emigranci rosyjsko-polscy zbiegi, którzy niepomni na to, że w kraju tolerowani byli i na ludzkie obchodzenie się z nimi w skutek kapitulacyi Lwowskiéj doznane, w niegodziwości tak dalece posunęli się, iż weszli w szeregi zbuntowanych Węgrów i walczą przeciwko wojsku cesarkiemu, skoro tylko ujęci zostaną, władzom rosyjskim wydanemi być mają — jeżeli w skutek swoich czynów pod sąd wojenny pociągnięci nie będą. Kraków d. 27. Grudnia 1848r. (podp.) Prezes, P. Michałowski. Sekr. Jlny, Wasilewski.

## Królestwo Polskie.

Z nad granicy polskiéj 23. Grudnia. Nowe świeżo zaprowadzone urządzenie szkół w Polsce, jest niezmiernie utrudzającem dla wszystkich chcących się poświęcić zawodowi urzędniczemu. Cztery tylko ustanowione są filologiczne gimnazya w całém królestwie — nie masz ani jednego uniwersytetu, i każdy udawać się musi do Dorpatu, Petersburga, Charkowa lub Moskwy; majętni tylko zatem mogą zawód ten obierać. Nieszlachcia, prócz powyższych trudności, musi 6 razy tyle szkólnego opłacać, co herbowi, to jest 300 złotych rocznie, kiedy ci 50 złotych. Natomiast potrzebne wprawdzie pozaprowadzano szkoły zwane realnemi, z których przecież nikt rzeczywistego wykształcenia z pewnością nie wyniesie. Obchodzenie się rządu z osiadłą szlachtą jest niepewne i wachające. Kiedy w Maju, po wydaniu przez cesarza proklamacyi przeciwko wybijającym się do politycznej wolności ludom zachodniéj Europy, głaskano tu szlachtę w interesie pansławizmu i do niéj się umizgano, w ostanim czasie wrócono się znów do systemu dawnéj surowości.

Z pomiędzy ułaskawionych ukazem 1go Kwietnia uczestników dawniéjszych powstań polskich, i teraz z Syberyi odwołanych; żaden zapewne do właściwego królestwa nie wróci, wyznaczono im różne miasta gubernialne Podola i Wołynia na miejsce pobytu i pensyą z kasy ministerstwa dóbr rządowych. Amnestya ich jest więc częściową, a bynajmniéj nie tak rozległą jak zapowiadał tenor ukazu, bo się przekonali Moskale, że pobyt w Syberyi nie pomnaża sympatyi dla Rosyi i powracających z lodowatych pustyń nieprzyjaciół caryzmu, ułaskawienie nie przemienia nagle w lubowników knuta. — Jak ogromnym jest zabor dóbr zkonfiskowanych przez rząd rewolucyonistom z r. 1830 i późniejszym, pokazuje się ze sprawozdań wydziału dóbr rządowych. W jednym z ostanich raportów czytamy, że liczba zajętych wsi szlacheckich, po rozdaniu lub rozprzedaniu większéj ich połowy, wynosi przeszło 200 rozmaitych majętności z liczbą dusz 76,309. Ogólna wartość tych włości, według szacunku urzędowego, dochodzi 10 milinów rubli sr., a długi na nich zapisane 3¼ miliona rubli. — (Ost. S. Z.)

## Austrya.

Wiedeń 1. Stycz. (Rozporządzenie ministeryalne względem prawa wolnej prassy.) Gazeta urzędowa wiedeńska z dnia 31. grudnia zamieszcza dwa rozporządzenia przez ministra spraw wewnętrznych pod dniem 20. grudnia wydane, prawa wolności druku dotyczące. Pierwsze zakazuje przylepianie plakatów i pism ulotnych, niemniéj rozdawanie, wywoływanie i przedawanie tychże na miejscach publicznych pod karą pieniężną do 100 ZłR. lub areszłu do 14 dni. Wyjętemi z pod tego zakazu są tylko zwykłe obwieszczenia miejscowych stósunków lub przemysłu dotyczące, jakoto: afisze teatralne, oznajmienia publicznych zabaw, wynajęcia lub sprzedaże. Drugie nakazuje, ażeby wydawca, nakładający i redaktor gazety lub innego pisma peryodycznego, z każdego arkusza lub zeszytu, zanim takowy rozesłany lub sprzedany bydź może, jeden exemplarz własnoręcznym podpisem redaktora zaopatrzony, zwierzchności miejscowej przedłożył. Przekroczenie tego nakazu pociąga za sobą karę pieniężną do 100 ZłR. Te atoli rozporządzenia nie zmieniają bynajmniéj ustaw prowizorycznych względem wolności druku wydanych, takowe zostają i nadal obowiązującemi, a władze urzędowe tychże ściśle trzymać się mają.

Wiedeń 1. Stycznia. (Wiadomości z Węgiér.) Z południowych Węgier odbieramy wiadomość, że korpus serbski wzmocniony 5000 wojska posiłkowego z Serbii, znaczne nad Węgrami odniósł korzyści i do wielkiego Waradynu wkroczył. Słychać że w Peszcie przygotowuje się kontra rewolucya na czele któréj ma stać Deák. Donoszą nam, że Deák na jednėm z ostatnich posiedzeń izby sejmowéj z tak gwałtowną mową wystąpił przeciw polityce Kossutha, że tego bez przytomności wyniesiono z sali posiedzeń. Są to jednak tylko doniesienia prywatne, za których prawdę ręczyć nie możemy.

Mówią o tem, że marszał. Radetzki mianowanym został księciem Custozza.

Praga. 30. Grud. Dziś rano Wielki książe Konstanty po całodziennym pobycie wyjechał z naszego miasta. (O. Cór.)

Tryest. 1 stycznia. Według najnowszych wiadomości parostatek francuzki „Asmodée“ znajdował się jeszcze w Ankonie. Zresztą zdaje się jakoby francuzkie siły na morzu adryatyckiém miały być wzmocnione, ponieważ Konsul w Ankonie rozpisał licytacyę względem zaopatrzenia marynarki w żywność na trzy miesiące. — Albini, który jak wiadomo opuścił Ankonę z swą flotą, niewiedzieć jednak w którym kierunku odpłynął, albowiem nie przybył do Wenecyi, dokąd miał przywieźć wojska, pojawił się niedawno pod Promontone. W skutek tego wysłano wojska i działa do Istryi. Ostatnie burze na morzu adryatyckiém musiały mu się mocno dać we znaki, albowiem nic więcéj nie słyszano o jego flocie, a nakoniec dowiadujemy się nawet, że go widziano na wysokości Otranto. Otrzymaliśmy tu także wiadomość o wielu nieszczęśliwych przypadkach, które spotkały kilka okrętów kupieckich tak na weneckim, jakoteż Jstryjkiém wybrzeżu.

Semlin. 28 grudnia. Wojewoda serbski, jenerał Suplicacz, który wyjechał wczoraj naprzeciw Serbom, spieszącym nam w pomoc przeciw Madjarom, dostał nagle na koniu kurczów w piersiach. Mimo wszelkiego usiłowania ledwie zdołał dostać się do pierwszej chałupy chłopskiej w Pancsowie, gdzie w kilka minut życie zakończył. Urodził się w Kroacyi w r. 1780 a Jego ces. Mość mianował go właśnie feldmarszałkiem-porucznikiem. (N. Z.)

## Niemce.

Frankfurt. n. M. 30. grud. (Kwestya naczelnictwa rzeszy niemieckiéj.) Sympatya dla króla pruskiego, pod względem nadania mu naczelnictwa rzeszy niemieckiéj, codziennie wzrasta. Nawet panujący książęta, są tego samego zdania. Rzeczą jest pewną że jeden z Królów południowych Niemiec już przed kilką tygodniami podobne oświadczenie odesłał do ministeryum rzeszy; deklaracyę tę znaleziono w urzędowych aktach ex-ministra Schmerling. Z pewnością donieść możemy, że niektórzy książęta państw niemieckich między sobą się porozumieli, aby króla pruskiego do przyjęcia godności cesarskiéj nakłonić; zaręczyć oraz możemy, że pogłoska, jakoby król pruski miał oświadczyć, że cesarstwa niemieckiego nie przyjmie, zupełnie jest fałszywą. (B. Z.)

Frankfurt n. M. 30. grud. (Wydział konstytucyjny.) Wczoraj nareszcie ukończył wydział konstytucyjny najtrudniejszą część swego zadania. Komisya poprzednicza przedłożyła mu redakcyę rozdziału o naczelniku i radzie najwyższéj rzeszy niemieckiéj, zawiérającą na wstępie postanowienie, że naczelnik rzeszy niemieckiéj ma mieć tytuł, cesarza Niemców, na który większość głosów się zgodziła. Dowiadujemy się jednak, że Welker, Wigard, Schreiner i Detmold energicznie powstali przeciw przyjęciu tego okresu, ponieważ takowy tylko ewentualnie przyjęto. Na wczorajszém posiedzeniu, na którém znajdowało się 18 członków, przyjęto z kolei następujący okres: Godność naczelnika rzeszy niemieckiéj nadaje się jednemu z panujących książąt niemieckich. Większość 15 głosów oświadczyła się za przyjęciem tego okresu, a przyjęcie tytułu cesarza dla naczelnika rzeszy niemieckiéj niedoznało dalszych trudności. Po krótkiéj debacie przyjął następnie wydział następujące §§. przedłożonéj mu redakcyi i wybrał p. Beseler do sprawozdania, które 2. Stycznia wydziałowi ma przedłożyć. (B. Z.)

## Szwecya.

Stockholm, 23. grud. (Zabiegi reformistów.) Towarzystwo przyjaciół reformy w Sztokkolmie, wzywa okólnikiem wszystkie towarzystwa reformistów w całym kraju, aby się z petycyami do króla udały, żądając zwołania ostatecznego sejmu konstytującego w przeciągu r. 1849. dla ułatwienia najważniéjszych spraw całego kraju, dla reformy konstytucyi i zaprowadzenia prawdziwéj reprezentacyi ludowéj za pomocą konstytucyi reprezentacyjnéj. (H. B.)

## Francya.

Paryż, 1. Stycznia. (Powody zmiany w ministeryum). „Journal des Débats“ mówi, że jednym z powodów wystąpienia p. Leon de Malleville z gabinetu była ta okoliczność, że Louis Bonaparte żądał wydania protokółów w sprawie z Strasburga i Boulogne, a gdy się Minister temu opiérał, prezydent wyraził żywe nieukontentowanie. Między innymi, prezydent miał przy żądaniu tych aktów te słowa wyrzec: „Jutro o téj a o téj godzinie akta te muszą bydź u mnie.“ Potém miał żądać Louis Bonaparte, aby artykuły w Monitorze tyczące się jego osoby nie wychodziły od ministeryum spraw wewnętrznych, ale z hotelu prezydenta. Oprócz tego prezydent dość otwarcie miał wyrzec zdanie, że ministrowie, których on mianował, nie dość względu mają na jego prerogatywę i że on niechce być prezydentem na sposób konstytucyi p. Siéyès. Sądzono z początku, że ministeryum w Zgromadzeniu narodowém wyjaśni powody wystąpienia dwóch członków, ale Odillon Barrot miał prosić prezydenta Zgrom. nar. aby interpelacye w tym względzie ile możności odroczył.

Paryż. 1. Stycznia. (Powinszowania nowego roku u prezydenta). Salony prezydenta w pałacu Elysée niebyły wczoraj wieczór tak napełnione, jak się tego spodziewano. Arcybiskup paryzki, którego wyjazd do Gaety niektóre dzienniki mylnie donosiły, odwiedził już o 2. godzinie po południu na czele kapituły prezydenta rzeczypospolitéj. W krótce potém złożył ksiądz Cocquerel z konsystorzem protestanckim swoje życzenia noworoczne. O 8. godzinie wieczór wprowadzono członków rady ministeryalnéj. Deputowani Zgromadzenia narodowego znajdowali się w daleko mniejszéj liczbie, niżeli się spodziewano. Dziś rano miał audyencyę główny sztab dywizyi wojskowéj. Około południa zgromadzili się oficerowie gwardyi narodowéj na galeryi Louvru z kąd pod przewodnictwem jen. Changarnier przez ogród Tuilleryi do pałacu Elysée się udali. Ciało dyplomatyczne również w południe przedstawiło się prezydentowi.

(Ministeryum). Dzisiéjszy „journal des débats“ donosi: „Wczoraj wieczór nieotrzymaliśmy żadnych wiadomości o stanie w ministeryum. Sądzimy jednak, że na ten raz nienastąpi dalsza zmiana w gabinecie.“

„Moniteur ogłasza dwa dekreta z pałacu Elysée z 31. grudnia, z których jeden, zawiéra mianowanie nowych prefektów dla 14. departamentów. Mianowani prefektowie należą po większéj części do czasów monarchii.

Marrast wydał urzędową deklaracyę, że na przyszłość już się nie da wybrać na prezydenta Zgromadzenia narodowego.

Niesprawdziły się obawy, że ministeryum skarbu nie będzie w stanie uiścić się w kwartalnych wypłatach; wszystkie bowiem do 1. stycznia zapadłe pensye kassy rządowe wypłaciły. (Pr. St. A).

## Włochy.

Rzym, 22. grudnia. — Najwyższa Giunta państwa obejmując swój urząd, wydała następującą odezwę: „Ludy państw rzymskich! Chociaż do wysokiej godności i władzy, do której nas powołały obradujące izby dekretem z dnia 11. b. m. czujemy się być za nadto nieudolnymi; — wszelako będąc świadkami ostateczněj potrzeby, która się każdemu czuć daje; tudzież aby dla kraju utworzyć rząd, a wolność ochronić, usunęliśmy nasze słuszne wahanie się i poszliśmy za rozkazującym głosem ojczyzny. Nasza niezmordowana staranność wspólnie z innemi władzami państwa, będzie dążyć ku utrzymaniu wewnętrznego pokoju, ku rozwijaniu wolnych instytucyj, ku zaprowadzeniu dobrego bytu wszystkich klas, i ku urzeczywistnieniu niepodległości narodowej. Wszelako oświadczamy zarazem, że tak wysoki urząd przyjmujemy tylko tymczasowo, a mianowicie tylko na tak długo, dopóki konstytuanta państw rzymskich nie wyda stanowczych postanowień względem nowego kierunku polityki naszej. Ponieważ ta konstytuanta jest powszechnym żądaniem ludu, tedy przyrzekamy dołożyć ile możności wszelkich starań naszych, ażeby była jak najrychlej zwołaną. Mieszkańcy Rzymu i prowincyi! Ufajcie w gorliwość naszą, rownie jak my liczymy na waszą jedność i stanowczą chęć zniweczenia wszelkich zamachów nieprzyjaciół naszych, co się stać może tylko nienaruszonym utrzymaniem porządku, pokoju i posłuszeństwa ku ustawom. Rzym, z rezydencyi naszej, 20 grud. 1848.

Tomasso Corsini, Giuseppe Galletti, F. Camerata. (P. St. A.)

Naczelny Redaktor: Hilary Meciszewski.

W drukarni A. B. Winiarza.